

Starostwo Grodzkie Białostockie
Krajowa Dyrekcja Cenzury

GAZETA

10 ar. DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Krwawe zajścia na ulicach Krakowa Zbiegły bandyta w czasie pościgu popełnił samobójstwo

KRAKÓW, 20.8. Dzisiaj rano wywiadowcy policyjni odprawiali do sądziego śledczego ujętego wczoraj po krwawym pościgu na ulicach miasta bandytę Michalskiego, uczestnika wczorajszego włamania do firmy Berson.

Kiedy wywiadowcy wraz z eskortowanymi bandytą znaleźli się w pobliżu składu węgla przy ul. Senackiej, nagle posypał się na nich grad strzałów rewolwerowych, od których wywiadowca Mikrut został ranny w brzuch, wywiadowca Bukowski w plecy, a wywiadowca Witkowski w rękę. Towarzysze Michalskiego, bandyci Makowicz i Mikołajczyk, pozostawieni na wolności,

urządzili zasadzkę i porwawszy ze sobą skutego w kajdany Michalskiego, po-

częli uciekać, odstrzelując się gęsto z brauningów. Po drodze zdołali przerwać

Michalskiemu kajdany i wroczyć mu broń.

W pewnej chwili zastąpił im drogę posterunkowy Włoch, który wystrzałem z rewolweru zranił w brzuch Michalskiego, ten zaś, widząc zbliżającego się dalszych policjantów, strzelił sobie dwukrotnie w skroń.

raniąc się ciężko.

W czasie dalszego pościgu policja przytrzymała nad Włoch, dwu pozostałych bandytów Michalskiego i Makowicza, których skutych w kajdany, odstawiono do więzienia.

Stan dwu wywiadowców jest bardzo ciężki, stan bandyty Mikołajczyka beznadziejny.

Krytyczne dni rządu Mac Donalda Burzliwe obrady gabinetu angielskiego

LONDYN, 20.8. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu angielskiego zdołano osiągnąć porozumienie co do sposobu zapewnienia równowagi budżetowej, jednakże decyzji co do 10 proc. taryfy celnej nie powzięto.

Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Były momen-

ty, w których groziło przesilenie rządowe.

Kancelarz skarbu Snowden, znany ze swej bezkompromisowości stanowco sprzeciwił się projektowi wprowadzenia powszechnej taryfy celnej.

Z powodu oboru Snowdena sprawy taryfy celnej niezatwierdzone.

Strumieniami leje się krew na Kubie Polacy w szeregach powstańczej armji

LONDYN, 20.8. Walki między powstańcami i wojskami rządowymi na Kubie przybrały niezwykle krwawe rozmiary. W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe boję bardowały z samolotów obsadzone przez powstańców miasto Gbara, następnie wojsko przypuściło szturm do miasta.

Powstańcy bronili się zacięto, tak, że musiano walczyć o każdy prawie dom. W walce tej zginęło 600 żołnierzy rządowych. Wojska rządowe, zdobyły 57 karabinów maszynowych.

Samoloty rządowe zatopiły niemiecki parowiec „Fryderyk II”, który przywiózł na Kubę większość powstańców z Ameryki.

Wolność, doniesień z Hawany, powstania składają się w dużej mierze z międzynarodowych awanturników, w liczbie których nie brak i polskich emigrantów.

HAWANA, 20.8. — Specjalny korespondent pism amerykańskich donosi, że walki w pobliżu Gbara były prawdziwą rzezią.

Powstańcy spotkali się tu z 3000 żołnierzy rządowych.

Walka trwała cały dzień.

Wieczorem powstańcy zostali wyparci ze swych stanowisk i zapędzeni do luncu, znajdującego się w pobliżu, gdzie walka trwa w dalszym ciągu. Podobno jest kilku rannych.

Rozruchy głodowe grożą Ameryce Alarmujący list gubernatora Pensylwanji

NOWY JORK, 20.8. — Gubernator stanu Pensylwanji zwrócił się do prezydenta Stanów Hoovera z pismem, w którym domaga się od niego zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu amerykańskiego. Żądanie swe motywuje gubernator niedzą, która sroży się coraz bardziej wśród mas pozbawionych pracy.

Gubernator zaznacza, iż podobny stan doprowadzić może do ciężkich rozruchów głodowych.

Gubernator podkreśla dalej w swym piśmie, że w samym tylko stanie Pensylwanji przeszło jedną czwartą część ludzi zdolnych do pracy jest bez jakiegokolwiek zajęcia, a instytucje dobroczynne mia-

sta i gminy nie mogą podjąć tak wielkim ciężarom.

Opinia amerykańska oczekuje z wielkim zainteresowaniem jak ustąpienie się prezydent Hoover do listu Gubernatora.

ATENY, 20.8. Rząd grecki powziął uchwałę o zastosowaniu nadzwyczajnych środków dla zwalczania szerzącego się w Grecji komunizmu.

Wszystkie istniejące w Grecji

Lindbergh uwięziony przez mgły

TOKJO, 20.8. Naskutek mgły i wadliwego działania aparatu, Lindbergh z małżonką powściąsł się dotychczas na wyspie Saimi sliho.

Niezwykły wypadek

PIEA, 20.8. — Niezwykły wypadek miał miejsce we wsi Pięcała w powiecie czuchowickim. Piorun wpadł do łoża, w którym przy łóżku dziecka siedział rodzice, poraził kobietę i jej matkę, a choć kobieta wywróciła się — dziecku nic się nie stało.

Porażona kobieta dopiero po 8 godzinach odzyskała przytomność.

100.000 dolarów na ofiary powodzi w Chinach

WASZYNGTON, 20.8. — Amerykański Czerwony Krzyż przysłał 100.000 dolarów na pomoc dla ofiar powodzi w Hankou.

Grecja walczy z zarazą komunizmu Specjalne komisje do walki z wywrotowcami

instytucje komunistyczne zostały rozwiązane. Skazani przez sądy członkowie tych organizacji deportowani zostali na wyspę Iłake. Poza tem we wszystkich większych miastach powołane zostaną specjalne komisje do walki z komunizmem.

Tajfun
SZANGHAI, 20.8. — U wybrzeży Korei szalała gwałtowna burza. Zatonęło wiele łodzi rybackich. Dotychczas nieznaną stała liczba przeszło 200 osób.

„Ryś”

zawinał do Gdyni
GDYNIA, 20.8. Do portu w Gdyni zawinęła pierwsza polska łódź podwodna „Ryś”, powitana entuzjastycznie przez ludność Gdyni. Władzowi „Rysia” towarzyszyły polskie torpedowce, z krawozwornikiem „Wichrem” na czele. W pół godziny później przybył do portu gdyńskiego „Dar Pomorza”.

Zbrojenia powietrzne Sowietów

RYGA, 20.8. Na lotnisku wojskowym im. Frunzego w Moskwie odbyła się uroczystość przekazania armji sowieckiej 19 nowych samolotów bojowych.

47 ofiar

katastrofy parowca
SZANGHAI, 20.8. — Krawozwornik „Setey” donosił drogą radiową, że w katastrofie parowca „Kwent Sang” uratowało się załoga 3-ch ludzi, a mianowicie jeden Anglik i 2-ch chińczyków, którzy są jedynymi piratów. Na pokładzie parowca znajdowało się 50 osób.

Zdemolowanie synagogi

HAMBURG, 20.8. — Nieznani sprawcy włamali się do synagogi portugalsko-izraelskiej gminy wyznawczej i zdemolowali całe wewnętrzne urządzenie świątyni, niszcząc obraz, szafy i inne sprzęty. Nie skradziono niczego.

Dzisiaj ma głos
KELNER

Smiertelna walka turkieszańskich powstańców z Sowietami Straszny wybuch pociaгу z amunicją podpalonego przez hasmaczów

BUKARSPZT. 20.8. Zaledwie parę tygodni temu wielkim nakładem kosztów i ofiar udało się specjalnym oddziałom G.P.U. silnie powstrzymać w Turkestanie, gdy nadchodziły nowe wiadomości o ruchu komunistycznym.

Wyparci do Alzhanstana hasmaczowie, podobnie jak i poprzednio, podpalili ich torturami, na czołach wypalili imiędzy innymi wodzą Ibragim-Bekę, poczem strzelili w powietrze z karabinami.

Wyparci do Alzhanstana hasmaczowie, podobnie jak i poprzednio, podpalili ich torturami, na czołach wypalili imiędzy innymi wodzą Ibragim-Bekę, poczem strzelili w powietrze z karabinami.

kortowany przez 30 żołnierzy Dżicy hasmaczowie skrepowali wszystkich żołnierzy, podpalili ich torturami, na czołach wypalili imiędzy innymi wodzą Ibragim-Bekę, poczem strzelili w powietrze z karabinami.

kami na szynach uścili pociąg do Samarkanda i w ten sposób ich zgilotyzowali. Podpalone przez powstańców w gony pociągu podziły dalej w stronę miasta i tuż przed wjazdem nastąpił wybuch.

straszny wybuch amunicji. Gdyby wybuch był nastąpił o kilka minut później na samej stacji następstwa jego byłyby nieobliczalne.

Właściciele autobusów zadowoleni z ulg w opłatach na fundusz drogowy

Orzeczenie komisji międzyministerialnej przyznające 20 proc. rabatu od podatku drogowego autobusom i taksówkom, będzie dziś przedmiotem rozważań zarządu właścicieli taksówek i autobusów.

Właściciele taksówek żądali 60 proc. ulgi, otrzymali zaś tylko 20 proc. — są więc niezadowoleni. Natomiast właściciele autobusów żądali oprócz zniżki opłat zastąpienia ryczałtu rocznego dopłatą do biletów i otrzymali zarówno pierwsze, jak i drugie.

Parka Komunistów pod kluczem

ŁÓDŹ, 20.8. — Wczoraj przed sądem okręgowym stanął Bytomski Mordekha i Gottelówna Chana, oskarżeni o działalność komunistyczną. Sąd skazał Bytomskiego na rok, a Gottelównę na 6 miesięcy twierdzy.

Obrady Komisji do walki z bezrobociem

W Warszawie rozpoczęły się pod przewodnictwem szefa biura ekonomicznego rady ministrów p. Jastrzębowskiego ostateczne narady międzyministerialnej komisji do walki z bezrobociem.

Dyskusja nad sprawozdaniem komisji zakończyła się w dniu dzisiejszym, poczem sprawa wejdzie pod obrady komitetu ekonomicznego.

Rozbite jacejki Komunistycznej Złoczów uwolniony od czerwonej plagi

LWÓW, 20.8. — Po dłuższej obsłudze udało się władzom policyjnym wpaść na trop założonego niedawno w Złoczowie związku młodzieży komunistycznej. Wszystkich 13 członków tego związku aresztowano.

Wszystkich 13 członków tego związku aresztowano. Komuniści w Złoczowie wykazali w ostatnich dniach żywą działalność, rozpiekając na murach odezwę antypaństwowe oraz rozru-

Niemcy boją się „socializacji banków”

BERLIN, 20.8. — Partia niemiecko-narodowa wystąpiła przeciwko projektowanemu nadzorowi państwowemu nad bankami, określając nadzór taki jako początek „socializacji banków”.

Trzy siostry zginęły od pioruna

PIOTRKÓW, 20.8. — Nad polami piotrkowskimi rozszalała się wczoraj gwałtowna burza z ulewami deszczem i piorunami.

Wsi Krainka piorun uderzył w chatę Zofii Madrzykowej. Znajdująca się w mieszkaniu trzy córki Madrzykowej: 16-letnia Aniela, 13-letnia Marta i 20-letnia Rozalia zostały tak ciężko porażone, że w stanie groźnym musiały je przewieźć do szpitala w Piotrkowie.

Tajemnica kuźni na „Ostatnim Groszu”

Aresztowanie fabrykantów fałszywych monet. CZESTOCHOWA, 20.8. — Miejscowy wydział śledczy po docho-dzeniach, prowadzonych przez czas dłuższy, wpadł na trop fabrykantów fałszywych monet, które zakawano targi w powiecie częstochowskim.

wczoraj do kuźni Opala na przedmieściu „Ostatni Grosz”, gdzie mieściła się nielegalna mennica. Skonfiskowano całe urządzenie, prasę oraz chemikalia. Aresztowano dwóch fałszerzy Włodzimierza Opala i Jana Kozłowskiego.

Niezwykła przygoda francuskiego lotnika

PARYŻ, 20.8. — Nad Paryżem i okolicami przeszła wczoraj po południu gwałtowna burza. W Neuilly spadł w czasie burzy samolot, lotnik zaś, który został w aparacie odnieść rany.

Straszny wypadek samochodowy

LONDYN, 20.8. — Szesćdziesiątletni kierowca taksówki, Henry Hood, nagłe zasłabł i umarł przy kierownicy, podczas gdy samochód był w ruchu.

Żywcem rozszarpany przez dzikusów

BRUKSELA, 20.8. — Wstrząsające wiadomości o okropnej śmierci jednego z urzędników kolonialnych, Ballota, w Kongo belgijskim.

Wczoraj do kuźni Opala na przedmieściu „Ostatni Grosz”, gdzie mieściła się nielegalna mennica. Skonfiskowano całe urządzenie, prasę oraz chemikalia. Aresztowano dwóch fałszerzy Włodzimierza Opala i Jana Kozłowskiego.

Pogoda zmienna

Po przejściu przełotnych deszczów i burz, pogoda zmienna z porzywiełmi wiałami zachodnimi i południowymi. W tym czasie spadł na dach jednego z domów w dzielnicy Montmartre.

Tragiczna śmierć paryskiej artystki

PARYŻ, 20.8. — Bawiąca na występach letnich w miejscowości nadmorskiej Flammmanville młoda artystka teatru paryskiego Nouveaux, Suzanne Fouques udala się na przechadzkę na plażę.

Jeden ze zbuntowanych szczerów murzyńskich napadł na dom Ballota, poczem dźczy wywiektłi nieszczęśliwego do lasu i tam odbył nad nim rodzaj sądu. Ballot został rozszarpany żywcem zapomocą wielkich ostrzych kołców.

Poprzednio jeszcze wyrwano mu język. Ochłapy ciała ofiary postano za wzięcie w kłcie innym szczerem powstańczym. Patrol krajowców znalazł wion eu przywiązany do drzewa ludzki szkielet, którego głowa, jakby na urągawisko, przysitrojona była w hełm.

Był to właśnie szkielet Ballota. Na wiadomość o tej niestychanej zbrodni, ministerstwo kolonii zarządziło śledztwo celem ukarania zbrodniarzy. Przypuszczono szturm do miejscowości, w której schronili się zbuntowani murzyni, a cały okoliczny teren przeszukiwany jest pilnie przez specjalną ekspedycję kar na.

W oczach narzeczonego podłono ją morze

Nagle straciła równowagę i spadła do wody, w tym miejscu bardzo głębokiej. Narzeczonego nieszczęśliwej, natychmiast rzucił się na jej ratunek i wydobyl ją z głębi, ale w walce z waburzoną falą opnieliły go siły i musiał porzucić ciało swej narzeczonej, które dopiero wieczorem, podczas przypływu morza zdołano wyłowić na brzeg.

Gielda

Dolar: 8.95 i jedna czwarta. Bank Polski: 113.50. 10 proc. pol. konwersyjna: 44.25. 10 proc. pol. kolejowa: 104.00. Rubel złoty: 4.80.

Wzrost przedsiębiorczości przynosi dzień dzielnicy

Od samego rana manifestować się będzie lepsza passa życiowa, która może nam przynieść lepsze rezultaty naszych wybitów życiowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie spraw finansowych i stosunków z osobami wyżej postawionymi, oraz wogóle do wszelkich nowych poczyniań. Zaznaczyć się jednak dość rano również impulsywność, lub zbytowi postępków w zakonywaniu naszych spraw. Południowe godziny zapowiadają się miłe — popołudnie zaś i wieczór wielce spotęgowanie się aktywności życiowej.

„W nocy budzę dzieci -- dając im jeść po 24-godzinnej głodówce”...

Znajdując w naszym piśmie tyle skarg, żalów, rad i porad, postanowiłem zataczyć także swoją próbę o radę.

Brałem udział w wojnie światowej i w wielu ciężkich przeżyciach w więzieniach bolszewickich powróciłem do Polski. W dniu 1.XI 1919 r. objąłem stanowisko nauczyciela szkoły powszechnej w pow. przasnyskim. Niedługo potem, bo w roku 1920 wstąpiłem jako ochotnik do armii polskiej, by bronić całosci i niepodległości Ojczyzny, by spełnić największy swój obowiązek obywatelski. Po ukończonej wojnie z bolszewia wróciłem znouwu na stanowisko nauczyciela. Jako pamiątkę po tej wojnie

nie narzekałbym na obciecie procentów. Doprawdy gniewają mnie narzekania ludzi, którzy mają po 300, 400, 500 zł. miesięcznych poborów.

Ja pragnę, by czto społeczeństwa zajęło się czynnie dola biedaków, dając im

nie jakas tam zapomoga, która szerzy tylko demoralizację, lecz prace.

dzięki której zapewniłoby tysiącom egzystencje, a Ojczyźnie pomysłna przyszłość.

Miejmy w sercach więcej miłości braterskiej, więcej zrozumienia, dajmy żyć drugim za tak małą cenę, jak skreślenie dla dobra publicznego ze swych budżetów miesiecznie

napewno jakis niepoważany krytyk, zechciał mnie zapytać o „cudowny środek” mojej egzystencji w tak ciężkich warunkach, co miało już mieścić w „Dzień Dobry”, zgóry zapraszam go do siebie i za pewniam, że po powrocie do siebie nie będzie

nie jakas tam zapomoga, która szerzy tylko demoralizację, lecz prace.

Gdyby ktokolwiek, a znajdzie się

więcej narzekał, chociażby miał miesiecznie tylko 100 zł. poborów.

Il. Jastrzębiec.

Co w tem jest prawda? Czyżby isnieli tacy pracodawcy?

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy o umieszczenie naszej skargi.

Parę dni temu w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim” z dnia 16 lipca b. r. Autobusowa Komunikacja Miejska w Łucku firmy „Autoremont” Tadeusz Garbowiecki i S-ka podala ogłoszenie treści następującej: „Kto chce nabyć facha i posadę, niech ukodczy praktykę szoferką w powyższej firmie, wówczas zostanie zatrudniony w komunikacji Miejskiej Autobusowej w Łucku”.

część gotówka a część ratami, od-dając

Otóż jesteśmy pracownikami po wyższej firmy, którzy na takie ogłoszenie parę miesięcy temu zgłosili się do A. K. M. firmy „Autoremont” w Łucku po facha i posadę. Obecnie z rozpaczą wielkim żalem za popełniony bład zwracamy się do Sz. Pana o poradę. Za praktykę, która polega na czyszczeniu z błota autobusów i więcej nic! — zapłaciliśmy grube pieniądze, po 600 zł. pol. i 900 zł.

Garbowiecki widząc iż pogodzilismy się z tem, a chcac się nas pozbyć (ponieważ oczekuje nowych kandydatów do nabycia „facha i posady”) zaczął w niedłuzki sposób traktować nas: zaczynając od obelg, stosowania kar pienięż-

nych a kończąc na ciężkich pobli-cach. Placiliśmy przez parę miesięcy za asekurację autobusów po wyższej firmie po 12 zł. miesiecznie.

My wiemy iż jesteśmy ofiarami i musimy cierpieć niezastalone kary i obelgi, niech więc inni wiedzą i nie leca jak cmy na ogień. P. Garbowiecki nawet doszedł do tego iż rozkazał przymusowo jeść z niego obiady „czy chcesz czy nie chcesz”, za to pobiera zgóry ile mu się podoba. Prosimy p. Redaktora o poradę jak wyjść z tej ciężkiej i rozpaczliwej sytuacji.

Pracownicy K. M. A. z Łucka. (następna podpis).

Tajemniczy samolot nad Kartuzami

Dnia 18 b. m. o godz. 6.30 leciał podejrzany samolot jednopłatowiec od granicy niemieckiej przez Parchowo do Lubieszyna w kierunku Kartuz.

Zagadkowy strzał w lesie zranił ciężko przechodnia

Robotnicy, zatrudnieni w folwar-ku miejskim Katarzynki pod Poznaniem zauważyli czolgającego się w kierunku domu mieszkalnego rzadcy folwarku, krwawo zbroczonego człowieka. Był to 19-letni Edward Norman, który ostatkiem sił dowókł się do folwarku i wkrótce

stracił przytomność.

Zauważono, że Norman został niewyjaśniony sposób porażony. Kula ugodziła go w prawe udo i przesłała przez pęczarz. Ranę, nie może udzielić żadnych wiadomości, gdyż ciało jeszcze jest nieprzytomny.

Zycie za pomidory Stróż ogródków zastrzelił rabusia

Stróż ogródków działkowych na Winiarach w Poznaniu, Kazimierz Nowicki, zastrzelił pewnego osobnika, który usiłując się włamać do jednej z altan, nawołanie „stój” zaczął uciekać. Przy zastrzelenym znalazłono kwit Ubezpieczalni Krajowej

w Poznaniu i kartę kuracyjną Kasy Chorych na nazwisko 25-letniego Romana Tinkiewiczza z Białkowa w powiecie poznańskim — w kieszeni zaś pomidory, pochodzące z kradzieży w ogródkach.

50 nowych instruktorów drożyn przeciwgazowych

W Poznaniu odbyła się nocny-słobę rozdania dyplomów instruktorom drużyn obrony przeciwgazowej.

Uparty samobójca... Nie mógł przeboleć straty 40 zł.

Podczas jarmarku, odbywającego się w Nowem Mieście nad Drwęcą, zauważono leżącego na ulicy mężczyznę a obok niego próżna butelka od esencji octowej.

Okazało się, że ten sam człowiek w ciągu przedpołudnia zgłosił na policji kradzież 40 zło-

tych.

Odstawiono go do szpitala, gdzie w nocy usiłował powiesić się na rączniku, w czem mu jednak przeszkodziłono.

Jest to niejaki Nasarzewski, szewc z Mławy, który chciał rozstać się z życiem, nie mogąc

przeboleć straty 40 złotych,

1230 Km. pieszo przebyli dwaj harcerze

Do Gniezna przybyli dwaj harcerze z Rogowa, Witold Porzyński i Jan Lewy w drodze powrotnej z Zakopanego do Rogowa. Wy-ruszyli oni dnia 10 lipca z Rogowa przez Kalisz, Wielką, Częstochowę, Ojów i Kraków do Zakopanego skąd ta sama droga wrócili do Rogowa.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Kelner mówi...

Uśmiechać się trzeba -- choćby się płakać chciało...

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

— Jedenaście lat miałem, gdy mnie do restauracji na chłopca oddali. W domu bieda była, ośmioro dzieci trudno wyżywić. Nie można o jakiejś szkole czy kształceniu takich „mikrusów” myśleć. Trzeba czemprędzej chleb dać do reki.

Cieźkie były mole pierwsze lata. Często wieczorami i nocami w kącie ciemnym schowany gorzkie łzy połykałem. Były do tego powody. Czasy to były dawne, przedwojenne. Nie liczyło się wtedy za żadną obrzę, gdy gospodarz albo kelner któryś w złym humorze do zębach chłopcu dał. Takie rzeczy do „kształcenia” należały. A „harówka” była ucziwa. Od świtania do północy i dłużej trzeba było na nogach być.

Wszystkie roboty poznałem. Zmywanie talerzy i statków, mycie podłóg, wodv noszenie, zamiatanie, dźwiganie skrzyń i towarów.

Dawniejszy „pikolak” nie umywał się do dzisiejszego, co po papieroski dla gości biega. Dobrze się musiał naterać, najgorsze pomiatanie przejąć, zanim po latach mu godko pracy

kelnerskiej, serwetke, do ręki dali. Często-gesto zjeść nawet nie było czasu a jak chwile się znalazło.

to zmordowany i zmęczony o ścianie się, stojąc, opierał by minut kilka odpecać i jedzenie już nawet wtedy przez gardło nie przechodziło.

Skończył się wreszcie ten okres, kiedy **popychadłem** dla wszystkich, nawet dla kuchcika byłem i mając lat piętnaście na pomocnika kelnerskiego awansowałem.

No i wtedy już nasze zwykłe, kelnerskie życie rozpocząłem. Od świtu do nocv, od stolika do stolika.

od gościa do gościa, zawsze uśmiechnięty, zawsze uprzejmy kelner biega. O wszystkim pamiętać trzeba. Serwetka świeża na stoliku, kwiatki porządnie ustawione, pieprz, sól i musztardniczka. W porę wszystko podać, w jednej chwili kuka stolów obsłużyć. A zawsze humor mieć. Bo jedzenie nie smakuje — kelner winien. Z karty coś wzięło — kelner winien. Za drogo — także kelnera wina. Gość przyszedł



nie w humorze, albo mucha jakas na nosie usiadła — trzeba

zartem i dowcipem rozproszyć. Bo klient musi zadowolony wyjść z lokalu — i na tem polega cała sztuka i umiejętności dobrego, znajacego swój fach kelnera.

„Uchodzi” człowiek sobie nogi dobrze. Mój panie! Czterdzieści lat już kelnerem jestem, już mam dawno dorostych synów i córki. Jeslibym dziś zliczył, chciał ile ja sie w tych czterdziestu latach od stolika do bufetu, od bufetu do stolika nacho-

dziłem. Toć przecie tymi krokami co w jeden miesiąc zrobię, tobym chyba

cała nasza Polska przewędrował.

A co ludzi widziałem i z jakimi nie rozmawiałem?! Wróża sobie z ręki, z kart i z pisma! Ja powiem, że nigdy się tak charakteru człowieka, jak przy jedzeniu a zwłaszcza przy popiciu — nie pozna. Dużo nie będę opowiadać, bo to chyba wszystkim znane, jak to wszystko co

ukryte, po kilku lampkach lub kieliszkach z człowieka — **na wierzch wyjdzie.**

Ale czasami, jak się do łóżka wieczorem położy, to mi się przed snem to wszystko przypomina. W czasie mojej praktyki a i na sali i w gabinetach hylem — dużo, dużo widziałem... Ale cóż, kelner prosię pana to trochę jak ksiadz a trochę jak lekarz...

Patrzy, słucha i nic nie mówi. Pyta pan, jaka różnica między dawniejszymi czasami a dzisiejszymi? Czy ja wiem?

Lepiej — i gorzej! Lepiej bo dziś i związki kelnerskie są i ośmiegozinnv dzień pracy i poważanie jakie się nam uczciwym pracownikom należy, może większe. — Ale cóż z tego wszystkiego, kiedy zarobki są dużo, bez porównania mniejsze?! Przecież to, co kiedyś

przez dzień targowałem, to dziś

! W tydzień nie zarobię... A mocno sie też i publiczność zmieniła. Gdzież to proszę pana dawniej bywało żeby gość sie najadł, napił i: „pieniędzy nie mam, do komisariatu mnie prowadźcie!”.

Taki wypadek albo jakieś „na bijanie w butelke” to, wielka rzadkość dawniej była. A dziś? Codziennie w najlepszych zakładach się zdarza.

Słyszę i ja, albo czytujemy w gazetach, że narzekają ludzie **na niegrzeczną obsługę.** Zapewne! Trafiają się i takie wypadki. Ale z drugiej strony czy nie często gość właśnie winien? Czy nie warto pomyśleć o tem, że ten kelner którego sie niejednokrotnie opryskliwie traktuje, akurat przed chwilą mógł

cały dzienny zarobek przez jakiegoś nieuczciwego darmozjada

stracić i teraz markotny myśli co w domu będzie? Mógł się niedawno w rachunku omylić, bo i to się przecież zdarza... Albo poprostu widzi, że gość mu na cały wieczór stolik zaimie a rachunek za złotówkę zrobi... Trudno prosię pana

my z procentu żyjemy a u wielu żona i dzieci czekają chciwie na te grosze, z którymi ojciec w nocv do domu wróci... Każdy człowiek ma serce i każdy człowiek nie jest z kamienia. Jak ma jakieś przykrości,

jak często ledwie nosi włóczy, ze zmęczenia za soba, cóż dziwnego, że mu trudno ten **zawodowy uśmiech**

na twarz wydobyc?!

Czasem myśle, że my podobni jesteśmy do tego kłownia który sie śmiać musi choć mu się serce kraie... Bo ileż razy sie zdarzy usługiwać weselom, rozbawionemu towarzystwu, co

różne żarty i kolny stroi a w domu u kelnera **bieda**

i o niej myśleć musi?!

Dziś naogół jest bardzo źle. Doszło do tego, że w najlepszych, luksusowych zakładach, do których się dostać może tylko najbardziej rutynowany i zdolny kelner, są zarobki jeszcze mniejsze — niż w zakładach niższej kategorii...

Ludzie pieniędzy nie mają... Bezrobocie w fachu kelnerskim, jak w każdym innym, się szerzy... Całe życie wierzyłem, że kto pracuje, temu na chleb nie zabraknie... Dziś widzimy coraz więcej, że pracuje się — i też

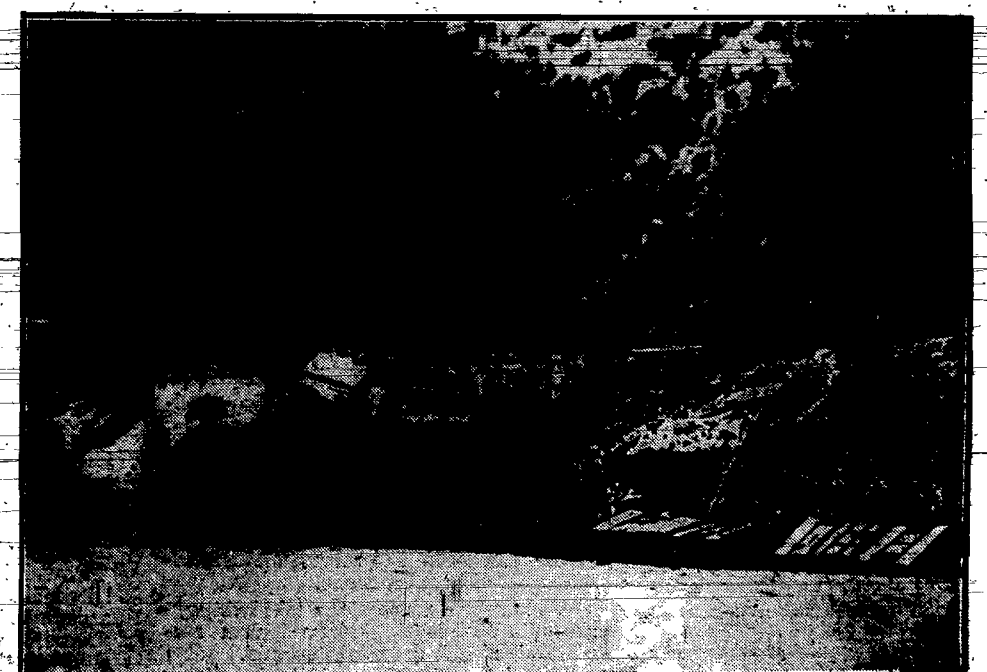
na chleb nie starczy... * **Taka jest opowieść kelnera...**

Chrzest powietrzny egzotycznych tancerek



Bawiące w Paryżu tancerki z Laos (Indochiny) odbyły pierwszy w życiu przelot samolotem, zyskując ostrogi podróżniczek napowietrznych. Na zdjęciu: tancerki wykonują świąteczny taniec koło aparatu na chwilę przed odlotem.

Miejsce strasznej katastrofy



Wykolejony pociąg Rzym — Wiedeń runął częściowo w nurty rzeki. Z gruzów wagonów wydobyto dotad 16 trupów.

— Bardzo się dziwię, że twoja matka pozwala ci na małżeństwo z Karolem. Wiem przecież, że go nie cierpisz.

— Właśnie dlatego. Chce zostać jego teściową.

* Dyrektor hotelu do portiera: Dlaczego pan dał temu gościowi najlepszy apartament w całym zakładzie? Czy pan jest pewny, że zapłaci?

Portjer: Naturalnie. On jest przecież niestychanie bogaty.

Dyrektor: Skąd pan to wie? Czy zna go pan?

Portjer: To nie. Ale on jest stary i brzydki, a ma młodą, cudownie piękną żonę.

* Pewien śpiewak operowy spytyka po wielu latach swego dawnego przyjaciela, kapelmistrza.

— Jakże ci się powodzi? — pyta. — A-dur.

— A-dur? Co to znaczy? — Trzy krzyżyki: żona i dwie córki.

* — Właśnie wracam z pogrzebu mojego lekarza.

— Jaki pan szczęśliwy! Teraz przynajmniej będzie pan mógł żyć spokojnie.

* — Tatusiu, rewirowy dziś pytał się o ciebie.

— Tak? A co mówił?

— Powiedział tak: Chciałbym tylko wiedzieć, jakiego ty, łobuzie, masz ojca.

* Wuj: — Wiesz, to jest naprawdę niestychanie. Zaledwie wysiadłem z pociągu, a już pytasz mnie, czy nie mogę ci pożyczyć 50 złotych.

— Siostrzeniec: — Zapominasz, wujaszku, że ten pociąg miał 52 minut spóźnienia.

Dalszy spadek stanu bezrobocia

Według danych statystycznych na terenie m. Białegostoku obecnie liczba bezrobotnych wynosi 2.320. Liczba ta w porównaniu z tygodniem ubiegłym wykazuje zmniejszenie o 211 z powodu ożywienia w przemyśle włókienniczym.

Bezrobotni według zawodów: 14 hutników, 695 włóknarzy, 127 metalowców, 188 budowlanych, 369 wykwalifikowanych i 491 niewykwalifikowanych, 8

Przymusowe lądowanie balonu kulistego

Koło stacji kolejowej Czeremchy, w pow. białskim zmuszony był lądować balon kulisty „Warszawa”.

Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Przewidywana zwyżka cen żyta

Z kilku miejscowości województwa donoszą o przewidywaniach zwyżki cen na żyto z racji gorszego, niż w roku ubiegłym urodzaju.

Stada dzików w AUGUSTOWSKIM wyrządzają szkody rolnikom

W gm. Kolnica w pow. augustowskim ukazały się duże stada dzików, które dokonywują spustoszeń na polach, narażając na znaczne straty rolników.

Wilki wychodzą na żer 6 owiec pastwą czworonogich rabusiów

Przed paru dniami we wsi Kuznice, gm. Iereszki w pow. wolkowskim wilki zagryzły 6 owiec.

Rozgłosiła M. U. P.

w parku miejskim
Piątek dnia 21 bm.

18—19 Koncert z Warszawy.
19—19,15 Najdziksze ludy świata — Feljeton.
19,15—19,40 Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40—19,55. Gawęda harcerska.
20—20,15. Książka wśród ludzi — prof. Echeński.
20,15—21. Koncert.
21—21,15. Rewolucja przemysłowa przed 100 laty — prof. Goławski.
21,15—22. Koncert.

rolników i 428 pracowników umysłowych.

Zasłki ustawowe pobiera 274 fizycznych i 128 umysłowych.

Z nad pięknych jezior augustowskich

Wzrost sportów wodnych. Regaty na jeziorze Necko

Z Augustowa komunikują, że w roku bieżącym daje się zauważyć duże zainteresowanie turystów jeziorami augustowskimi i związany z tem wzrost sportu żeglarskiego i kajakowego.

Zorganizowane ostatnio staraniem uczestników wakacyj-

Dokoła koncesji autobusowej w mieście

Ciekawy punkt w umowie

między f. „Ursus” a f. „Autokaros”

W dniu 19 b.m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Ma-

gistratu celem rozpatrzenia podania firmy „Autokaros” o uzupełnienie umowy w sprawie uruchomienia regularnej komunikacji autobusowej w mieście dodaniem jeszcze następującego warunku, że na każde żądanie fabryki „Ursus” firma „Autokaros” przekaże jej prawa eksploatacji umowy autobusów. Magistrat zgodził się na ten dodatkowy paragraf.

Komitet społeczny pomocy bezrobotnym w Ostrołęce

W Ostrołęce został powołany Komitet Społeczny pomocy bezrobotnym. Przewodniczącym został burmistrz p. Julian Ostaszewski. Do Komitetu m. in. weszło 5 delegatów bezrobotnych.

Unieruchomienie tartaku

W Gródku koło Białowieży został unieruchomiony tartak państwowy zatrudniający 290 robotników.

Śmierć od pioruna

W czasie niedzielnej burzy we wsi Rudaki gminy Hołynka, piorun uderzył w komin domu mieszkalnego, zabijając Konstantego Zdanowicza lat 32.

Tragiczna śmierć drwala zmiądzony

przez obrzyna leśnego

W lasach majątku Mołodowo pracował drwal, Bazyli Krywicki. Onegdaj ścinał on starą olchę. Piła drwała ledwie do połowy zagłębiła się w pniu drzewa, kiedy obrzyna zatrząsał się i runął na niego. Z drwała zrobiła się krwawa galareta.

Szczęśliwym uśmiechem losu obdarzony kolejarz

Podczas ostatniego ciągnięcia Pożyczki Budowlanej na numer 134785, będącej w posiadaniu jednego z kolejarzy białostockich, padła wygrana 1.000

złotych. Kolejarz ten zgłosił się już do oddziału białostockiego Banku Polskiego po odbiór wygranej.

Szalony Kupiec wyruszył w świat

We wsi Krypno pow. białostockiego od pewnego czasu umysłowo-chory Franciszek Kupiec stał się groźnym nie tylko dla otoczenia, ale i dla sąsiadów. Pewnego razu rzucił się z nożem na wójta. Kupca ulokowano wówczas w szpitalu w Choroszczy.

W pierwszych dniach lipca jednak zbiegł i powrócił do rodzinnej wsi, gdzie po parodniowym pobycie udał się w drogę, oświadczając że idzie do Wilna.

Zachodzi obawa, by w drodze Kupiec znowu nie popełnił jakiegoś nierozważnego czynu.

Poruszający się trup na drzewie

Wiatr igra z nieznanym samobójcą leśnym

Gajowy z leśniczówki w Burlaczku tropił kłusownika. Idąc śladami złoczyńcy, zauważył człowieka stojącego w gęszczu krzewów, który wykonywał na jednym miejscu ruchy, czyniące wrażenie makabrycznego tańca. Zdumiony gajowy przekonał

się niebawem, że ma przed sobą trupa, wiszącego na sznurze, przymocowanym do konara brzozy.

Wisielca poruszały podmuchy wiatru.

Nazwiska samobójcy leśnego nie ujawniono.

Niestychnany postęp ekzekutora

Za podatki zajął drewnianą nogę inwalidy

Jak wiadomo, za zaległe podatki sekwestrowano zabierając ubranie i obuwie, lecz sekwestru dokonany u karczmarza Fruchtenberga z Marcinkańców przeszedł wszelkie przypuszczenia. Karczmarz Fruchtenberg, inwalida wojenny, który w walkach przeciwko bolszewikom utracił nogę, w ostatnich cza-

sach znalazł się w kłopotach finansowych i zalegał z zapłatą podatku.

Zgłosił się ekzekutor i nie znalazłszy u biednego inwalidy przedmiotów, przedstawiających jakąkolwiek wartość, zajął drewnianą nogę, szacując wartość jej (na złotych 50.

Mleko należy przegotowywać

Pobrane w dn. 12 bm. na rynkach i ulicach miasta próbki mleka w ilości 54 wykazały, że tylko 17 prób jest bez zarzutu,

26 nadaje się do użytku po przegotowaniu, a 9 jest odutuszonych lub rozwodnionych.

T
POLSKIE
ZAKŁADY
GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują
wszelkie obstalunki
w zakresie drukarstwa
wchodzące.